

# Parzel & Siwers, 300km/h (feat. Łysol i Ania Kanc

Nie wiesz jak tak można żyć  
Co dzień pod biurowcem parkujesz Porsche  
W domu nie czeka nikt, kto cię poprze  
Kto zna cię dobrze

Nie masz czasu odetchnąć, nie masz czasu na urlop  
Zapier\* jak techno, nie masz czasu na szluga  
Nie wiesz już która to kawa  
Nie wiesz który to Red Bull w ręku  
Piłka do rozładowania tego pier\*\* stresu, z testu  
Nie masz czasu na miłość, nie masz czasu dla bliskich  
Masz czas tylko na kody, piny, hasła, liczby i cyfry  
Nie! Jeden sms, nie,  
Zawsze wszystko załatwiasz, nie masz czasu na tłumaczenie  
Nie ma czasu na taką gadkę  
Musisz, za, zapier\* tak  
Na przyszłość odkładać, tak  
Coraz więcej posiadać chcesz, jak oni  
I gadać tu  
Nie ma czasu na żale, nie ma czasu na żadne ale  
Najlepiej nie wyróżniaj się wcale  
Zapier\* albo odstajesz, tak!

Nie wiesz jak tak można żyć  
Co dzień pod biurowcem parkujesz Porsche  
W domu nie czeka nikt, kto cię poprze  
Kto zna cię dobrze

Nikt nie ma czasu na związek  
\_\_ delegacji, szkolenia wyjazdowe  
I wszystko zostaje w korporacji  
Nie masz czasu na dzieci, przynajmniej jeszcze nie teraz  
Czas tak szybko leci, ale ty znajdziesz sobie partnera  
Teraz nie masz do tego głowy,  
Non stop telefony  
Na drugiej linii ktoś dzwoni, twój czwarty służbowy  
Już nie masz czasu wysłuchać na spokojnie drugiej osoby  
I obyś się zdobył na tą jedną chwilę  
Posłuchać zamiast głowy serca puki bije  
Trzy zegarki i każdy się śpieszy  
A że czas jest ważny, rzadko jestem pierwszy  
Mam czas na browarki i bardzo mnie to cieszy  
Robię co innego bo nie biorę ich na zeszyt  
Godzina, doba, trwa więcej niż kiedyś  
I większe potrzeby  
Byle nie dachować kiedy pokonujesz zakręt  
A lata małolackie przeminęły z wiatrem  
Dziwny świat ten, jak u Niemena, gdzie  
Czas to pieniądz, a życia nie doceniasz  
Gdy w piach w klepsydrze pieniądz się zamienia  
Po wszystkich kłania ci się ziemia  
Nie ma mowy, nie ma takiego końca  
To nie są zawody na najlepszego gońca  
Chodźmy w stronę słońca, choćby na koniec świata  
Siądźmy sobie w słońcu i spalmy bata

Nie wiesz jak tak można żyć  
Co dzień pod biurowcem parkujesz Porsche  
W domu nie czeka nikt, kto cię poprze  
Kto zna cię dobrze